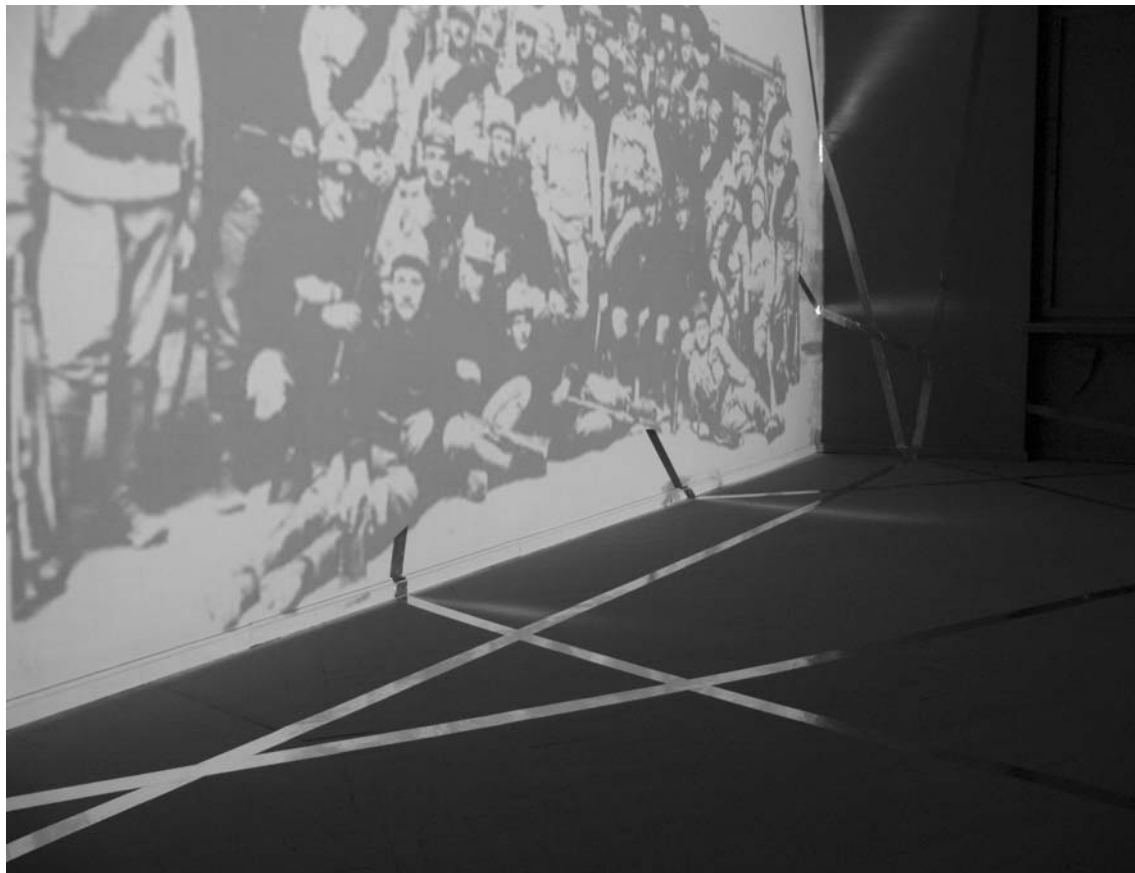


Taszycki

Zbigniew Taszycki

Z rozmową Agaty Rogoś
ze Zbigniewem Taszyckim





Katalog pozycja 2





Katalog pozycja 2



Katalog pozycja 2

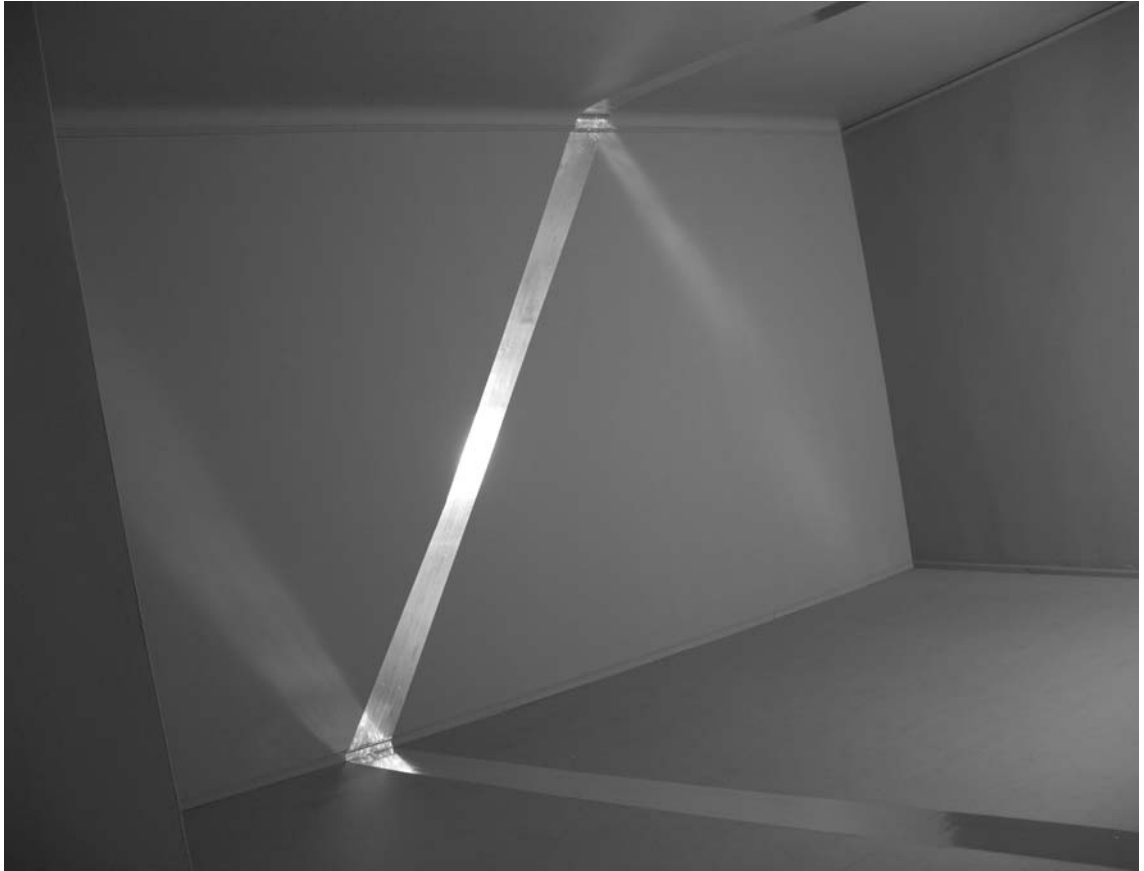


Katalog pozycja 2





Katalog pozycja 1





Katalog pozycja 1



Katalog prac

1. Zdjęcie animowane 4,90 × 2,70 m,
nośnik — rzutnik multimedialny, w przestrzeni sali nr 1, pomalowanej w całości farbą akrylowo-lateksową,
taśma aluminiowa samoprzylepna szer. 5 cm, dł. nieokreślona, bez tytułu, 2010
2. Przestrzeń sali nr 2, pomalowanej w całości farbą akrylowo-lateksową, taśma aluminiowa samoprzylepna szer. 5 cm, dł. nieokreślona,
światłówka pomalowana lakierem w areozolu, bez tytułu, 2010
3. Przestrzeń korytarza, pomalowanego w całości farbą akrylowo-lateksową, taśma aluminiowa samoprzylepna szer. 5 cm, dł. nieokreślona,
bez tytułu, 2010
4. Fotografia 005, 70 × 93 cm, sygnowana, bez tytułu, edycja 1/3, 2010
5. Fotografia 012, 70 × 93 cm, sygnowana, bez tytułu, edycja 1/3, 2010
6. Fotografia 001, 30 × 40 cm, sygnowana, bez tytułu, edycja 1/5, 2010
7. Fotografia 006, 30 × 40 cm, sygnowana, bez tytułu, edycja 1/5, 2010
8. Fotografia 007, 30 × 40 cm, sygnowana, bez tytułu, edycja 1/5, 2010
9. Fotografia 009, 30 × 40 cm, sygnowana, bez tytułu, edycja 1/5, 2010
10. Fotografia 013, 30 × 40 cm, sygnowana, bez tytułu, edycja 1/5, 2010
11. Fotografia 015, 30 × 40 cm, sygnowana, bez tytułu, edycja 1/5, 2010
12. Fotografia 018, 30 × 40 cm, sygnowana, bez tytułu, edycja 1/5, 2010
13. Rysunek 1, pastel suchy, ołówek 0,5 mm 2B, na kartonie, 51 × 70cm, bez tytułu, 2010
14. Rysunek 2, pastel suchy, ołówek 0,5 mm 2B, na kartonie, 51 × 70cm, bez tytułu, 2010
15. Rysunek 3, pastel suchy, ołówek 0,5 mm 2B, na kartonie, 51 × 70cm, bez tytułu, 2010

Ze Zbigniewem Taszyckim rozmawia Agata Rogoś

Agata Rogoś: Pojęcie abstrakcji jest bardzo istotnym zagadnieniem w sztuce współczesnej z referencjami do sztuki modernistycznej, kiedy to zrodziła się koncepcja odejścia od *mimesis* w kierunku absolutu i abstrahowania rzeczywistości obrazu. Albert Aurier twierdził, że *wszelki przedmiot w naturze nie jest niczym innym, jak znakiem idei* – uproszczenie oraz schematyzacja, a co za tym idzie formalizm środków wyrazu stały się dla artystów w tamtym czasie jedyną drogą dojścia do prawdy w obrazie.

W czasach pluralizmu w sztuce jest to już tylko jedna z wielu postaw artystycznych – w jaki sposób odnajdujesz swoją twórczość pomiędzy tradycją sztuki abstrakcyjnej, a sztuką współczesną?

Zbigniew Taszycki: „*Ach, gdybym mógł coś mądrego wymyślić*” – tak Puchatek mówił do siebie. Ja także powtarzam sobie to zdanie zastanawiając się nad Twoim pytaniem. Nie myślałem o tym w ten sposób. Pojmuję sztukę jako abstrakcję niezależnie od tego w jakim kształcie się ona pojawia. Powstaje przecież w naszej głowie, w umyśle, gdzie upraszczając, niewyraźna, nieokreślona więc neuronalna, a więc będąca w formie *implicite*, zostaje *explicite* zinterpretowana przez nasz umysł, odczytana i „zobaczona”. Niezależnie od tego, czy dotyczy ona naśladownictwa natury, czy pojęć już samych w sobie abstrakcyjnych zostaje zamieniona na formę impulsu abstrakcyjnego. Mówię tu o fenomenie naszej świadomości, o którym tak niewiele wiemy poruszając się w sferze hipotez. Ten moment jest dla mnie najbardziej inspirujący. Pytasz, czy moja twórczość znajduje się pomiędzy tradycją sztuki abstrakcyjnej, a sztuką współczesną. Zastanawiam się co przez to pojęcie rozumiemy: czy to co się dzieje dzisiaj, czy to co nosi znamię współczesności, a zostało stworzone w innym czasie? Jest to dla mnie problemem mało istotnym.

Agata Rogoś: To wszystko kwestia relacji. Na fasadzie budynku jednego z berliński muzeów widnieje napis: *art has always been contemporary (sztuka zawsze była współczesna)*. Pytając o odniesienie do historycznej abstrakcji i sztuki współczesnej miałam na myśli sztukę o referencjach do otaczającej nas rzeczywistości, w opozycji do hermetycznego abstrakcjonizmu.

Zbigniew Taszycki: Te odniesienia są dla mnie niejasne. I zapewne są inne w moich obrazach będących bliżej tradycji abstrakcjonizmu, inne w pracach przestrzennych budowanych z wielu elementów i zależności. Trudno jednoznacznie to określić.

Agata Rogoś: Według Jeana Baudrillarda – *rzeczywistość nie istnieje* – natomiast my funkcjonujemy w *pozbawionej źródła i realności hiperrzeczywistości*. W twoich realizacjach bardzo często mamy do czynienia z kształtowaniem nowych rzeczywistości poprzez budowanie lub odkrywanie przestrzeni już zastanych, bądź zupełnie nowych, nieznanych przestrzeni. W jednej z naszych rozmów wspominałeś, że interesuje cię przestrzeń pomiędzy jedną płaszczyzną, a kolejną. El Lissitzky napisał kiedyś, że *przestrzeń to nie jest to, co postrzegamy przez dziurkę od klucza. Każdy chciałby w niej żyć*. Czy dla ciebie jest przestrzeń i w jaki sposób wykorzystujesz ją w swojej sztuce?

Zbigniew Taszycki: Przestrzeń. Nie umiem jej w pełni określić. Myślę, że poprzez moje realizacje, także rysunkowe próbuję znaleźć w sobie odpowiedź, czym ona jest, gdzie się znajduje, jak wygląda, czy w ogóle ma jakąś postać materialną. Można ją ogarnąć wzrokiem, poczuć zmysłem dotyku, usłyszeć, ale i tak nie znaleźć jej sensu. To, że pracuję w przestrzeniach zamkniętych, przystosowanych do tego typu działań jest sporym ułatwieniem. W wyizolowanym miejscu jak w laboratorium, mogę sobie pozwolić na takie działania (badania) jakich nie mógłbym robić w pracowni, czy w przestrzeni publicznej. Niestety nadużywane w ostatnim czasie słowo „pomiędzy” najdoskonalej oddaje ducha moich realizacji. Próbuję postawić

widza w mojej przestrzeni w taki sposób, by był przez nią ogarniany, a zarazem, by odbierał ją nie tylko zmysłem wzroku; by znalazł się pomiędzy przestrzenią już istniejącą, a tą wykreowaną. Wspomniany widz staje się elementem projekcji, wprawia ją w ruch, migotanie. Jakby przenosił z miejsca na miejsce.

Agata Rogoś: Ogromna część twoich realizacji ma nie tylko bardzo silny związek z budowaniem oraz definiowaniem pojęcia przestrzeni, ale również z samą architekturą. Bardzo trudno oddzielić te dwa zagadnienia od siebie. Większość twoich realizacji jest wynikiem odczuwania i doznawania architektury, a także przestrzeni, powstałej w wyniku podziałów jakie wprowadza zastana architektura. Jak duży wpływ na twoje koncepcje przestrzenne wywiera sama architektura, w jaki sposób odnosisz się do badania przestrzeni i miejsca dla kolejnych realizacji artystycznych?

Zbigniew Taszycki:

„Hej, jest tam kto?! – zawołał Puchatek donośnym głosem.

– Nie! – zabrzmiała odpowiedź z wewnątrz.

– Do licha – rzekł Puchatek – czy tam naprawdę nie ma nikogo?

– Nikogo.”

Podoba mi się określenie „odczuwanie architektury”, jak u szwajcarskiego architekta Petera Zumthora, laureata nagrody Jaya Pritzкера – 2009, tworzącego architekturę wielozmysłową. Tak, ja ją rzeczywiście odczuwam, stąd może moje złe samopoczucie w polskich miastach, gdzie tej architektury nie ma, a jest budownictwo. Być może dlatego uciekam w takie kreowanie miejsca, nad którym mogę w pełni zapanować, cieszyć się nim, a przy okazji mieć nadzieję, że jest ono doznawalne przez innych. Moje koncepcje przestrzenne biorą się rzecz jasna z rzeczywistości wnętrza jego architektury. Badanie zastanej przestrzeni jest wpisane w proces powstawania każdej pracy. To ten pierwszy etap. Dotykanie, obwąchiwanie,

oglądanie... Później rodzi się koncepcja, bądź podkreślająca, bądź przeciwstawna architekturze. Powstają pierwsze szkice i zapiski – dość powolny proces. Wymaga to wielokrotnego osławania miejsca, zrozumienia jego pojemności, skali, napięć przestrzennych, relacji, obserwacji światła i cienia. I dopiero po tym etapie przystępuję do realizacji. Nie oznacza to jednak bezwzględnej konsekwencji wobec przyjętej koncepcji. Przypomina to pracę z obrazem, z tą różnicą, że proces ten odbywa się w trójwymiarze. Przestrzeń cały czas wpływa na mój sposób myślenia i kreowania jej samej. Ona cały czas jest, choć „jej nie ma”.

Agata Rogoś: Nick Kaye w swojej książce *Site-Specific Art* przytacza słowa Bernarda Tschumi – *architektura konstytuuje rzeczywistość doświadczenia, podczas gdy ta rzeczywistość wkrada się w całościowe jej postrzeganie. Architektura konstytuuje abstrakcję absolutnej prawdy, podczas gdy ta prawda wkrada się w sposób jej postrzegania*. Nie można przecież jednocześnie doświadczać i myśleć o tym doświadczeniu. W jaki sposób zdefiniowałbyś swoje realizacje typu site-specific – czy ich percepcja powinna być intuicyjna, czy refleksyjna?

Zbigniew Taszycki: Nie zgodzę się z Twoim zdaniem, że nie można jednocześnie doświadczać i myśleć o nim. Sądzę, że wręcz przeciwnie. Myśl o doświadczeniu podczas samego doświadczenia daje możliwość głębszego odkrywania procesu, jakim ono jest. Odkrywaniem nowych przestrzeni. Podczas doświadczenia przestrzeni myślę o niej. Tak do końca nie jestem pewien czy moje realizacje sytuują się w typie site-specific art. Występują one w określonym miejscu, są do tego miejsca tworzone, ale dotyczą innej skali i zamkniętych pomieszczeń galerijnych. Stają się tylko interwencją we wnętrzu, mocno określonym. Jest to dla mnie inny rodzaj przestrzeni. Jak przypominę sobie prace Christo, czy ulubionego przeze mnie Richarda Serra, tym bardziej nie widzę się w tych ramach. Bliższe mi jest określenie *in situ*, bo realizuję prace w miejscu, z którym wchodzi w interakcję. Następnie są niszczone. Pozostaje fotografia, zapis filmowy... Pytasz o percepcję. Myślę,

że przede wszystkim powinna być wrażliwa. Dzięki niej osiągniemy jakiś poziom refleksji i nie jest ważne, czy posłużymy się intuicją, czy też wiedzą.

Agata Rogoś: Wydaje mi się, że napotkaliśmy tutaj na dysonans definicji. Nie odnosiłabym sztuki *site-specific* wyłącznie do działań artystycznych wspomnianych przez ciebie artystów i im podobnych. To raczej myślenie o przestrzeni i architekturze oraz projektowanie prac specjalnie z myślą o konkretnym projekcie, danej sytuacji.

Zbigniew Taszycki: Jesteś historykiem sztuki, biele poruszasz się w definicjach. Ja traktuję je wrażliwo, nie skupiam się na ich dosłowności. Stąd ta różnica. Nie zastanawiam się też nad klasyfikacją mojej pracy. Tak, moje działania wpisują się w formułę przez Ciebie podaną.

Agata Rogoś: Twój najnowszy projekt w galerii Muzalewska, podobnie jak duża część twoich realizacji jest przestrzenno-malarską interwencją w zastaną przestrzeń galerii. Właściwie cała przestrzeń galerii została przez ciebie zmieniona na potrzeby tego projektu, a jednocześnie można powiedzieć, że twoja interwencja artystyczna jest niezwykle symboliczna i minimalistyczna. Tym razem ponadto pojawia się element figuratywny w postaci zanikającego slajdu starej fotografii. To wszystko buduje bardzo tajemniczy, mroczny i enigmatyczny obraz. Opowiedz coś o koncepcji tej wystawy.

Zbigniew Taszycki: Nie jest to proste. Po pierwsze wchodząc do Galerii Muzalewska zastałem tu mieszkanie, klimat mieszkania. Musiałem to zmienić, by wydobyć z miejsca te wartości przestrzenne, które powodują, że zapominamy o zapamiętanym wnętrzu. Stąd przemaalowanie ścian, sufitów i podłóg. Ten zabieg pozwolił na inne spojrzenie, na wydobyć z miejsca jego prawdziwego charakteru. Wiedziałem na etapie koncepcji, że to nie wystarczy. A od pewnego czasu chodziła mi po głowie ta fotografia. Ten element figuratywny, który śnić mi się będzie po nocach. Bo trudno go pominąć, dominuje w przestrzeni i będzie swoiście interpretowany. To przestrzeń miejsca sprowokowała mnie do użycia

starej fotografii, zaanimowania jej i potraktowania jako jedno z dwóch źródeł światła. Oczywiście to zdjęcie przedstawia określoną sytuację, określone postaci, zostało zrobione w określonym czasie. Ale nie to jest najistotniejsze. Aby ta realizacja była otwarta, na czym mi zależy, wiedza o zdjęciu nie jest potrzebna. Jak zauważyłaś nie tytułuję swoich prac, pozostawiam widzowi możliwość odczytania. Co on z tym zrobi, jakich użyje narzędzi? Nie wiem. Wytwarza się kolejna nieokreślona jeszcze wartość, nie wiem jak ją nazwać, bo to nie jest rodzaj więzi, bardziej „zawieszenia”. I nie ukrywam, że to też mnie pociąga, próbuję to uchwycić.

Poznań 2010

Biografia

Zbigniew Taszycki urodził się w 1955 roku w Poznaniu. W latach 1976-1981 studiował w PWSSP w Poznaniu. Uzyskał dyplom z rysunku w pracowni prof. Jarosława Kozłowskiego. Obecnie profesor Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Wykładowca ASP w Poznaniu.

Wybrane wystawy indywidualne

Galeria Wielka 19, Poznań (1981,1988, 1990), Galeria Wschodnia, Łódź (1989), Galeria Dziekanka, Warszawa (1991), Galeria Polony, Poznań (1992, 2001), Galeria AT, Poznań (1991, 1992, 1995, 1999, 2003), Galeria Parochialkirche, Berlin (1996), Galeria Kunstihoone, Tallin (1996), Galeria Fabryka, Poznań (1997), Galeria Wieża Ciśnień, Konin (2000), Galeria ON, Poznań (2002). CSW Inner Spaces, Poznań (2005, 2006), Galeria Scena, Koszalin (2009).

Udział w wybranych wystawach zbiorowych

„Bruno Schultz”, pawilon SARP, Warszawa 1988

„Krytycy o nas”, BWA, Sopot 1989

„Abattoirs '89”, Festival International d'Art de Group, Marsylia 1989

III Biennale Nowej Sztuki, BWA, Zielona Góra 1989

„Potatoes”, BWA , Poznań 1989

„5”, Artio Gallery, Ateny 1992

Festival Galerii Polony, BWA, Poznań 1992

„Ogrody”, Międzynarodowe Targi Poznańskie, Poznań 1992

- „14 Polish Artists in Israel“, Petach Tikva 1993
„Atmospheres“, Muzeum Artystów, Łódź 1994
„Atmospheres“, Galeria Miejska Arsenał, Poznań 1995
„Dotknięcie przedmiotu“, Galeria Miejska Arsenał, Poznań 1995
„Atmospheres“, Instytut Kultury Polskiej, Berlin 1995
„Lekkość rzeczy“, Bunkier Sztuki, Kraków 1997
„Miejsca sygnowane“, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa 1999
„Forum Galerii i innych miejsc sztuki w Polsce“, CSW Łaźnia, Gdańsk 2000
„Poświęty“, CSW Inner Space Multimedia, Poznań 2001
„Lekkość rzeczy 2“, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa 2003
Art Poznań 2004, Targi Sztuki, Galeria Muzalewska, Poznań 2004
„Art Poznań Now“, Biennale Sztuki, Łódź 2004
Art Poznań 2005, Galerie non-profit, IF Museum Inner Spaces, Poznań 2005
Art Poznań Now 2, Galeria Bielska BWA, Bielsko-Biała 2005
„In beetwen“, Woo Lim Gallery, Seul 2006
„Asia-Europe mediation“ – MONA Inner Spaces Collection, Poznań 2007
III International Biennale of Art, Fukushima 2008
„10 lat Galerii Muzalewska“, Galeria Muzalewska, Poznań 2009

Prace w zbiorach prywatnych w kraju i zagranicą

Wydawca

Hanna Muzalewska-Purzycka

Galeria Muzalewska

Głogowska 29/6a

60-702 Poznań, Poland

tel.: +48 61 869 98 43; +48 603 399 718

e-mail: galeriamuzalewska@witryna.pl

Publikacja towarzyszy wystawie

Zbigniew Taszycki

Galeria Muzalewska, Poznań

marzec/kwiecień 2010

Copyrights © by Galeria Muzalewska and Authors

Zdjęcia i animacja: Jakub Łączny

Układ: Jacek Grześkowiak

Poznań, marzec/kwiecień 2010

GALERIA MUZALEWSKA
POZNAŃ, MARZEC/KWIECIEŃ 2010